

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ.

Odpowiedź na artykuł p. Łukasza z pod Gródka w „Czasie.“

Spotkawszy się w *Czasie* nr. 122 z 26. sierpnia b. r. z artykułem pana Łukasza co do żeglugi parowej, protestującym przeciw zarzutom, w 78. nr. *Czasu* z *Gazety Lwowskiej* przedrukowanym, a obwiniającym fabrykę machin hr. Andrzeja Zamojskiego i spółkę, wziąłem sobie wzajemnie jak p. Łukasz za obowiązek, tej całej rzeczy równie świadomy, wyraźszy nietylko imię moje ale i nazwisko, zwykły stał rzeczy co do stosunków Towarzystwa żeglugi parowej, a fabryki warszawskiej wyjaśnić, fakta poprzekane w gazetach sprostować, tem więcej, że ta okoliczność kraj cały obchodzi i obchozić powinna. W tym celu d. 1 września b. r. przelałem artykuł niniejszy do redakcji *Czasu*, która dotąd tegoż ani w swych kolumnach umieściła, ani napowrót tegoż odesłała mi nie raczyła.

Koncesjonowane Towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze, powziawszy zamiar utworzenia żeglugi parowej, w pełnem zaufaniu do fabryki, udało się z prośbą, by dyrekcja fabryki podjęła się wybudowania statku parowego, i na nowicie holownika (remarquer), któren by mógł Dniestrzem ciągnąć za sobą gabary, obciążone ciężarami, jakie statki praktykują się na rzekach europejskich.

A że Towarzystwo żeglugi parowej, a raczej członowie komitetu niekoniecznie powinni być technikami, żeglarzami, traktowali w fabryce jako z ludźmi, w tej galeji obczanymi, jako z ludźmi z zawodu, i żądał statku odpowiedniego prądowi wody, żądali statku na Dniestr, będąc przekonani, że żegluga parowa warszawska na Wiśle ma dokładne statki różnej sily i wielkości i odbywa się wcale dobrze, (co sam widząc nie raz naocznie, przyznać muszę).

W tej tedy myśli a nie innej Towarzystwo prosiło o taki holownik, rzeczą zaś fabryki było wybadać, sondować rzekę, obliczyć bieg jej i uznać statek taki a taki za właściwy, stosownie do potrzeby, odpowiedni rzecę głębokości tejże.

Tak podobnie, kiedy dajemy robić u krawca kapotę, zostawiamy jemu wmiar sukna, ilości podszywki i dajemy tyle, ile on uzna za potrzebne na dobrą i wygodną suknię, za którą gd by była ciasna, odpowiada, i albo ją poprawia, albo czasem inną robić musi.

Tak to się stało i z naszym statkiem, (choć za przeproszeniem p. Łukasza za porównanie statku z kapotą) „exempla tantum docent, non demonstrant.“

P. Łukasz zatem mylnie twierdzi, że Towarzystwo chcąc bieczyć na silę i zaanurzałość statku, powinno się było porozumieć z fabryką pierwej, a ta zbadawszy należyte stan rzeki, boby zbudowała statek o takiej sile, jakaby się okazała konieczną.

Wszakże to właśnie rzeczą było fabryki wybadać to wszystko, ale nie Towarzystwa, które

całe zaufanie swe pokładało w fabryce co do rozmiaru; dla tego to komitet w dobrej wierze zawarł kontrakt, nieświadomy ani techniki, ani żeglarskiego i podpisał tenże co do statku o sile 40 koni z eśieniem pary czterech atmosfer, w przekonaniu pewnem, że taki statek pociągnie za sobą choćby trzy gabary obciążone.

I taki to statek miał być zbudowany przez fabrykę.

W 1863 r. po ukończeniu statku i sześciu gabarów, 24. czerwca odpłynął parowiec z Żurawna na dół do Zaleszczyk; ale po części przez nieznośność wody, a więcej przez niezdatność kapitana, któren także z poręki warszawskiej przybył, statek osiadł na mieliźnie, gdzie kilka tygodni pozostał, aż go wykopać musiano. Wszelako nie a nie nie było w tymże psutego, jak *Lwowska Gazeta* mieć chciała w swem mylnem doniesieniu. Owszem, statek nasz jest nader mocno zbudowany, co szerzej przyznać musimy na zaletę fabryki warszawskiej i o czem w praktyce nieraz się dowodnie przekonałem.

W sierpniu dnio 1863, mógł statek wyjść do Zaleszczyk, gdzie zawedł dobrze i szybko (jak zwykły w woda).

Atle kiedy anormalny stan wody roku zeszłego nie miał wyciągnąć próby, kontraktem w ustępie VII. obowiązującej, niawowicie zastrzega się wyraźnie, że tak statek jak gabary po wykonaniu trzeciobitowej próby po godzin 12 dzieńnie, Towarzystwu oddane być mogą, a Towarzystwo na takiej próbie odebrać je obowiązaniem będzie. W tym międzyczasie komitet żeglugi parowej w dobrej wierze wypłacił fabryce resztę pieniędzy, niezważając że ta wypłata po odbytej pod wodę próbie, wypłacona była być powinna.

Przy zbliżającej się zimie 4 listopada 1863 wsiadł statek i gabary odejść na zimowisko a przy przybytku wody 35 cali nad 0, odpłynął tenże, ciągnąc za sobą cztery prózne gabary. Siła pary okazała się dopiero wtenczas za małą, para nie mogła mieć ciśnienia (podług kontraktu) atmosfer ciągłe, tylko chwilowo można było ją uzyskać na kilka minut. Tem samem musiano zaniechać holowania gabarów w górę i musiano je zostawić w Uścieczku półczwartej mili od Zaleszczyk odleżem, na tę drogę 14 godzin straciwszy.

Z statkiem zaś musiano uciec do Koropca samym. Dodać musimy, że drzewo było suche, do tego w Zaleszczykach 10 tygodni na słońcu stojące.

Komitet żeglugi parowej dowiedziawszy się ze sprawozdania podpisanego, że statek niema ciśnienia pary należytego, że nie może być jako holownik użyty, udał się do dyrekcji fabryki warszawskiej z wezwaniem, aby fabryka z ramienia swego kogoś nadesłała, by rzecz niedokładną ulepszył, a niby (per exemplum) naprawił tę kapotę, bo ciasna. Fabryka warszawska zesłała w początku marca 1864 inżyniera swego do Żurawna, któren po dołożnem zbadaniu co brakuje, a przekonaniu się osobistem w Koropcu, zapewnił w 14 dniach ulepszenie.

I tak 18. marca 1864 wyszedł statek z Koropca na dół do Uścieczka niby poprawiony, zkąd d. 19. zabrał z sobą trzy gabary prózne, z któremi szedł do Chmielowej mil 3 1/2, 8 godzin minął 10.

Ciśnienie pary i teraz nie miało nigdy czterech atmosfer, tylko 2 1/2, najwięcej 3 — a z Chmielowej, na większym prądzie wody, nie mógł statek uciągnąć trzech próznych gabarów, i musiano w obec p. inżyniera zostawić dwa gabary, a z jednym próznym jechać, — dopiero w Niżnowie przyczepiwszy prózną barkę, szedł statek do Żurawna mil 27 dni 15.

Autor artykułu, p. Łukasz, dowodzi, że paliwa nie użyto rdzennego, i że nieumiejętnie się drzewa używa.

Przecież przy maszynie było dwóch palaczy z żeglugi warszawskiej, którzy wcale umiejętnie swą służbę odbywali, od dawna ją praktykując. Przypuściwszy jednak, ale nie przyznawszy, że drzewo było złe, zobaczymy niżej, jak wypadła próba p. inżyniera już w samem Żurawnie.

P. inżynier chcąc niby podług kontraktu odbyć próbę pod wodę, sam, podług swej woli i wiedzy, drzewa sobie suchego przysposobił, a d. 22. kwietnia 1864 dwa gabary, obciążone 1025 centnarami, z Manasterca do Żurawna 1 1/2 mili odległego statkiem ciągnął, mimo sprzyjającego wiatru z jednym łagłem, tychże holować nie mógł, i ten na Tartaku (folwark) zostawić musiał a z próznym statkiem do Żurawna przyjechał — kierownictwo tej żeglugi miał sam.

Autor artykułu p. Łukasz pisze na uniewinnienie fabryki, że na Dniestrze są miejsca nie do przebycia, że to robiło tamę w podroży, że woda s. p. z Swięca ma 5 cali. — Temu najuraczyciej przeczyć muszę, chociaż przyznaję nierówność Dniestru co do głębokości i czem odsyłam p. Łukasza do artykułu w *Gazecie Narodowej* nr. 39., 18. lutego przemennie pisanego, ale robię uważnym p. Łukasza że podczas naszej podróży w marcu woda miała 40 cali nad 0'.

W Ostrzej tylko, w Stanisławowskim przypadkowo statek stał musiał kilka godzin — w Marjampolu zaś, gdzie dwa dni zatrzymał się statek, było przyczyną, że kocioł nie mógł rozwinąć czterech atmosfer pary, więc nie mógł się opręść a tek burzy, i musiał uciec, a burza, na prądzie wody silniejsza jak statek, rzucała tenże i zniósła na mieliżnę.

Zresztą wszystkim czas, któren nie był użyty do żeglugi a statek stał, nie był wrachowany w podróż, a zatem z Uścieczka nie 23 dni, lecz 15 jechaliśmy do Żurawna.

P. Łukasz chce dowieść że gdzie przeszkód na Dniestrze nie było, tam były rezultaty, n. p. z Chmielowej do Starejwsi jechano 3 1/2, mili 8 godzin.

Prostuję to w ten sposób. Z Chmielowej wyjechałszy o 7. godzinie (z jednym próznym gabarem) z jechaliśmy do Hubina o 11. godzinie, odległości 1 1/2. mili. Starawieś zaś leży na wysokości już Żurawna, 20 mil odległa. Zachodzi myłka w doniesieniu p. Łukasza.

Po sprawozdaniu tedy z ostatecznej próby przez p. inżyniera 22. kwietnia okazało się, że statek zupełnie niedokładnym jest holownikiem. — Komitet żeglugi parowej licząc zawsze na materialną gwarancję (bo materia przez zapłacenie reszty upadła), sądząc że w obecnym stanie rzeczy zechce się dyrekcja fabryki z nim porozumieć, zawezwał dyrekcję fabryki nadzień 27. lipca t. r. do Żurawna, t. j. prosiło o zesłanie kogoś, a w tym celu także zawezwał p. Dingleja, inżyniera z fabryki p. Konstana w Florisdorfie, aby ci ludzie jako rzeczoznawcy, osądzieli rozpoznaniem technicznym, gdzie leży zło? a po wynalezieniu istotnie złego, fabryka warszawska powinna była przyjść w pomoc Towarzystwu co do usunięcia przeszkód, t. j. do rekonstrukcji koniecznej statku.

Dyrekcja zaś fabryki tłómaczyła się nie-umożnością użycia paszportów, dotrzymaniem kontraktu, co awer i p. Łukasz twierdzi, że w korzystniejszych okolicznościach nasz statek się znajduje niż kontrakt chciał, bo ma silę więzania żelazne, i ma silę 45 koni o ciśnieniu pary 3 atmosfer.

I radzi podnieść parę do 3 1/2, atmosfer, to zyskamy silę 52 koni, radzi podnieść parę do 4 atmosfer, to zyskamy silę 60 koni. I to właśnie leży wielki sęć, bo nie można pary nigdy uzyskać 4 atmosfer.

Pan Dinglej przybywszy z W. Kutseberą, nadjżynierem ces. król. 27. lipca, po najdokładniejszem zbadaniu technicznym, przekonali się, że istotnie kocioł jest za mały (maszynę zaś pochwalili), bo przestrzeń na parę jest niedostateczna, a nawet łącznie z JW. hr. Włodzimierzem Baworowskim, w tym celu przybyłym, naczynie ci panowie statkiem jadąc się przekonali o niedokładności tegoż, tak że pełnić służby holownika nie może.

Towarzystwo żeglugi par. mając teraz wytkniętą przeszkodę, gdzie leży zło, zechce zapewne przystąpić do rekonstrukcji statku, by w żaden sposób przedsięwzięcie, tak dla kraju korzystne, nie upadło, ale w rozwój przeszło należy.

Zesumowawszy te wszystkie okoliczności, muszę p. Łukaszu wyznać, że Towarzystwo zostało w swych oczekiwaniach zupełnie zawiedzionem, i mimo to że ma statek osilnych żelaznych wiązańach, przy niemożności uzyskania pary czterech atmosfer ma statek, z którego żadnej nie odnosi korzyści, i przeciwnie dotąd ponosi straty, jak najlepiej o tem ja informowany jestem.

A że nie chcąc przeniść przysłowia „qui tacet, consentire videtur“ mimo to, że redakcja *Czasu* od 1. września nie umieściła mej odpowiedzi, udałem się do redakcji *Gazety Narodowej*, przepraszając, że trochę późno — ale lepiej późno, niż nigdy.

Statek zaurza się w wodzie obciążony 25 cali, ale nie 30, jak *Lwowska Gazeta* mieć chciała.

Józef Pieniążek.

Żurawno 24. września 1864.

Prawnik

Polak, kawaler, w młodym jeszcze wieku i przyjemnej powierzchowności, prawego charakteru i nieposzlakowanej przeszłości, teoretycznie i praktycznie w fach sądowym i adwokackim uzdolniony — posiadający teoretyczne i praktyczne egzamina z odroczonegoletniem, szuka stosownej posady. Stała posada zastępcy do prywatnych interesów w skarbce wiejskim lub przy fabryce albo większem przedsiębiorstwie przemysłowem w kraju lub za granicą, preferuje się pod warunkami najdogodniejszymi. — Blizsza wiadomość na listy zawierające szczegóły warunków pod adresem: A. B. 24 poste restante we Lwowie. 918 (1-2)

Szczepy do sprzedania

trzy i czteroletnie w dobrych gatunkach
 Jabłka gruszek, czerechy, sztuka po — 35
 Orzechy włoskie dwuletnie po — 30
 Za wykopanie i opakowanie sztuk po — 2
 Topole trzy i cztery sążnie wysokie
 Piramidalne kopa po — 3
 Nadwielkie kopa po — 4
 Złote wierzby płaczące kopa po — 4
 Czarne wierzby płaczące sztuka po — 10
 Za wykopanie i opakowanie od kopy po — 25
 Ignacy Zabliski w Łosniowie.
 Poczta Mikuláice. 933 1-3

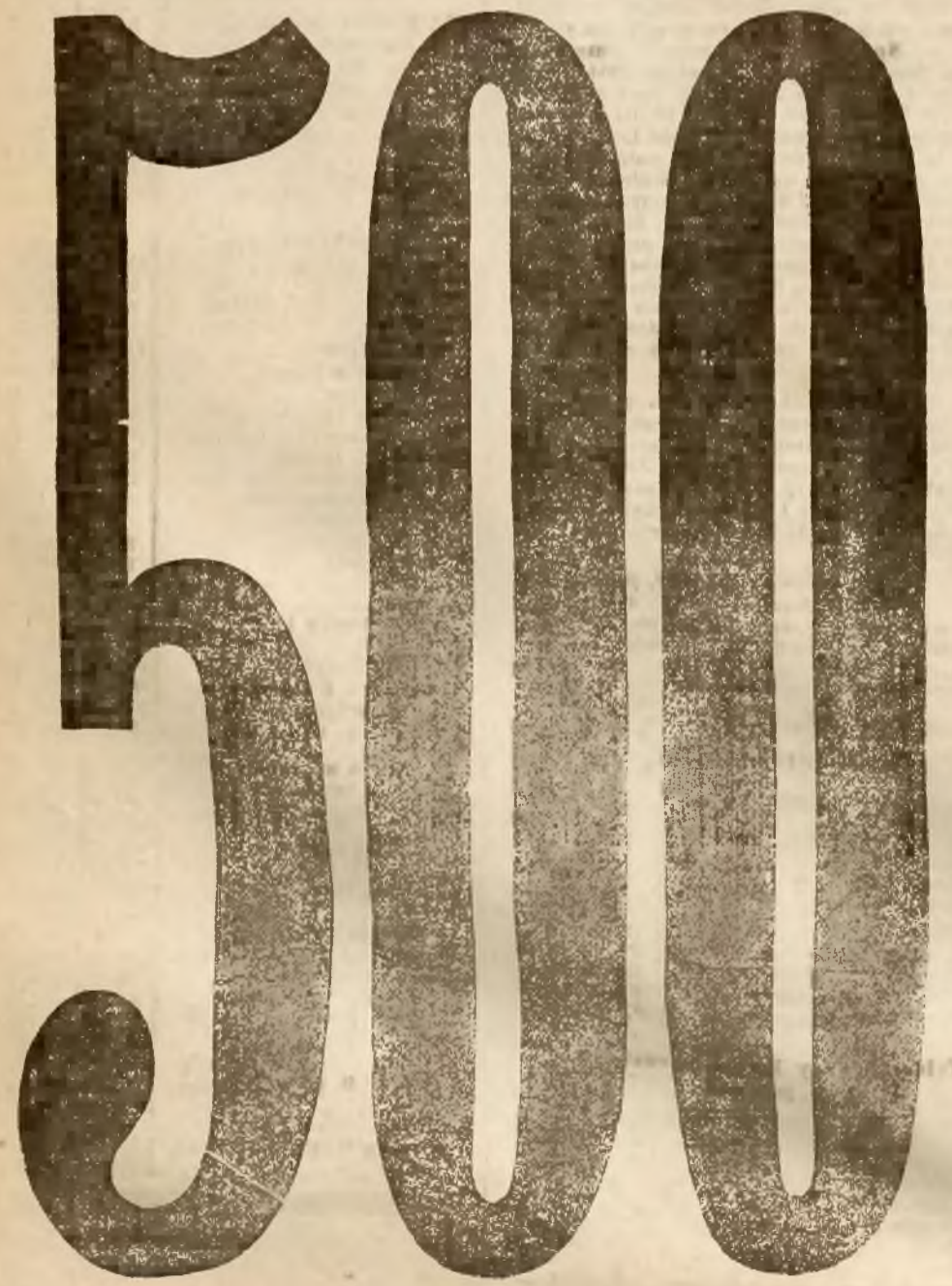
Pila cyrkularna angielska z kieratem do tarcia 6ciocalowych satchet i formierów o sile 5ch koni. Fortpian mahoniowy Bessendorfera i blad wiedeński duży, wszystko w dobrym stanie jest do nabycia z wolnej ręki w Liczkowcach. Blizsze szczegóły na miejscu lub listami frakowanemi pod adresem K. Z. w Liczkowcach, poczta Husatyn. 934 1-2

Człowiek, posiadający gruntowną wiadomość i praktykę gospodarstwa wiejskiego, oraz zastający w możności dania poręki w kwocie 3.000 zlr. wal. austr. — poszukuje posady rządowej. Blizszą wiadomość udzieli Ekspedycja Gazety Narodowej. 927 1-5



SKŁAD OBUWIA

pod l. 1 1/2, przy placu Ferdynanda.
 Stowarzyszenie szewców lwowskich, wzmacnione przystąpieniem kilku nowych członków, zapatryło znacznie swój skład gotowem obuwem tylko meżkiem i sprzedaje takowe po cenach następujących:
 buty kozłowe od 6 zlr. do 8 zlr.,
 „ cielęce od 6 zlr. do 10 zlr.,
 „ juchtowe od 7 zlr. do 10 zlr.,
 buciki kozłowe od 3 zlr. 50 ct. do 5 zlr.,
 „ cielęce od 3 zlr. 50 ct. do 5 zlr. 50 ct.,
 „ juchtowe lakierowane od 6 zlr. do 7 zlr.
 Ręcząc za piękną i trwałą robotę, jakoteż za doborowy materiał, dziękuje P. T. Szanownej Publiczności za dotychczasowe względy, polecając się i nadal jej łaskawej pamięci. Zamówienia zamiejscowe z dołączeniem gotówki lub za przekazem pocztowym będą najstaranniej wykonane. 686 (3-4)



PŁASZCZÓW, MANTYL
NARZUTEK
jesiennych i zimowych
otrzymał handel mód
WŁADYSŁAWA
LEWICKIEGO
 plac Halicki.
w sprzedaż komisową
 od jednego z domów Wiedeńskich, z poleceniem wyprzedania dla pilnej potrzeby pieniężnej
po zadziwiająco tanich cenach

fabryka parafinu i świec parafin.

Ces. król. wyl. uprzyw. pierwsza austr. we Lwowie... poleca tak dla użytku domowego jako też dla trybunał...

I. Świec parafinowe. Te świec wykładają, jasne, gładkie, świecą się 30, 40, 50 godzin... II. Oleje solarowe i fotogenowe... III. Wosk złoty pszczelny...

B. Landesberg i Spółka. Z powodn. iż wyrób mój Syropu białego, króten od lat dziesięciu...

G. A. W. Mayer w Wroclawiu, wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego Syropu białego... Córka moja, mająca 5 lat, cierpiła przez pół roku...

Apteka Ludw. Ebenberga we Lwowie utrzymuje następujące artykuły:

Table listing various medical supplies and their prices, including items like Balsam Victorinowy, Plasterki na odskoki Króga, and Woda do ust.

Niezawodny i wyprobowany środek na ból zębów. Dla wielkiej wagiści kropki dr. Martin Leannier z Paryża...

ŚLAWNY BALSAM WITORINIEGO.

Ten niezrównany, przez różne Towarzystwa uczona aprobowany i dla zadziwiającej skuteczności w rozmaitych schorzeniach od lat wielu w kraju i za granicą używany...

Skład komisowy po cenach fabrycznych:

Table listing various goods like Krawaty jedwabne, Szale wełniane, and Lampy naftowe with their respective prices.

w handlu A. STEIFA Synów

868 3-4 przy ulicy Niższej Karola Lukiwka pod l. 185.

HANDEL towarów korzennych i win

J. F. Kleina wdowy i Gebhardta w rynku Nr. 232 otrzymuje co dzień świeże przesyłki

Feslauerkich winogron i sprzedaje takowe tak w oryginalnych koszykach, jakoteż i w mniejszych ilościach po 40 cent. funt.

Skład Obuwia dla Dam F. B. Hanickiego

we Lwowie, na placu Kapitulnym nr. 31, w domu Wgo Majewskiego. Poleca się z swym wyrobem znanej doskonałości...

Kalosz Gumowe z filcem z fabryki Ruber & Comp. w Edynburgu

dla praktyczności na mroz i wilgoc po wszechmie poszukiwane, para 3 zł. 50 c.

Advertisement for WODA DO UST i Proszek do zębów MELANION, featuring an image of a bottle and detailed text about its benefits for dental hygiene.

Do sprzedania.

Para koni zaprzęgowych, rasowych, gniadych, i koń turecki, wierzchowy, wilcztay, przeszło 15letniej miary...

Sposób leczenia stanowosy chorób piciowych

wszelkich wyrazów, ran syfilitycznych. Paryzkiego Dra p. Chable. Skuteczność Syropu roślinnego, bezmerkurjalnego...

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodnym Syrop Cytrynowy Zelaza Dra Chable, gdy do dzieła w użyciu będące trudne do trawienia...

Kalendarz na rok 1865

pod tytułem: HALICZANIN. Egzemplarz kosztuje 40 kr., tuzin 3 zlr. 60 kr. w. s.

Magazyn fortepianów Rudolfa Schwarca

plac Kapitulny l. 25. Prócz fortepianów Bösendorfera, które w drodze komisowej po cenach fabrycznych, jak dotychczas, sprzedaję, zalecam doborowe fortepiany i pianina z najlepszych f bryk wiedeńskich...

